

Był zwykły szary dzień zwykłych szarych podwórek  
diler mieszał kokainę z pyłem z jarzeniówek  
a on punkt 12 obudziły go kościelne dzwony w centrum miasta  
lekką przymulony wstał, założył zegarek na lewą rękę  
cięta, bo dzisiaj wszystko jest cięte  
Rulex za stówę niby Rolex za 4600  
poszedł do kuchni, włączył elektryczny czajnik  
kawa, prysznic, parówki, rogalik  
usiadł na kanapie odpalając pilota  
FashionTV piękne dupy, idealne na brzydkie dni na 100 mieszkańców  
tak jak on 80 na kablówkę ze ściemy  
na lewo, więc to nie jest ściemą  
żeby zadzwonić on musiał nabić popa  
dobrze że taniej wydruki z bankomatu sprzedał mu chłopak  
umówił się na wieczór że pójda na koncert  
dobrze, łyknął kultury, dobrze  
pa, wstał ubrał jeansy Bossa  
te co mu pogonił typ w żelowanych włosach  
nie wiem co to za Boss, z pewnością nie Hugo  
o jego polo też by można mówić długo  
wziął kluczyki od Golfa i spryskał się na wyjście  
Armani z allegro, podrabiane oczywiście  
podjechał na stację coś tam zatankował  
wodę, rzepak, mocz, a może opał  
co, tego nie wie nawet komisja śledcza  
potem podjechał po mąkę do dilerka  
zero trójka mieniła się w świetle  
pachniała tynkiem i z grubsza była na receptę  
jak by było mało to bez ogródek  
w dwójka chłopak wydał mu lipną stówę  
za którą później kupił robioną wodę  
pięknie, kurwa, pięknie PKP wszystko cięte  
zwykły dzień szarych podwórek  
warto dodać że stuningował sobie furę  
opolskie klocki i nakładkę na rurę  
w sprzęcie WWO zgrane z mp3-ójek  
chłopak chciałby dobrze ale się nie odnajduje  
odwiedził koleżkę na PlayStacje przy blantach i wódeczce  
dobre gierki na piratach  
co więcej ciut podjechał pod klub  
a biletów w kasie już zero  
więc kupił na zewnątrz od typa dobre ksero  
Wszedł, poszedł do baru głośno jak skurwysyn  
zadzwoił do niej ale nic nie słyszy  
są w środku oboje, lecz nie mogą się znaleźć  
zamówił w tym czasie rozcieńczany browarek  
z którym nie chcieli wpuścić go na główną salę  
i tak stoi i niby wszystko jest ok,  
ale nie jest wcale, ta cięta rzeczywistość nie jest realem  
to pseudo świat pełen niby zalet

Dookoła wszystko podrabiane  
namiastka prawdy, imitacje same  
spójrz teraz na nas na koncercie  
nas nigdy nie podrobiją, WWO będzie sobą  
nie starczy hologramów by stwierdzić autentyczność  
certyfikat nam wystawia publiczność

to nie jebany show sobowtórów  
prawdziwi, orginalni, my do bólu

Zwykły szary dzień, zwykłych szarych podwórek  
jeden z drugim na ubezpieczenie zdzwonowali furę

dobra, dobra, dobra, dobra, nie chce mi się już tego więcej słuchać